Nr. 459. **Kraków, Środa 16 Października 1918.** **Rok XXXVII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech: z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 30 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.684.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1072. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heppana i A. Sałomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Bochotab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Szczyński. — W Tarnowie: M. Rosbach. — W Wiedniu: Rezman Goldschmied (sprzedaż odćzeinych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„Monitor Polski“ o Galicyi.

W urzędowym organie warszawskim, »Monitorze Polskim« z 12 b. m. znajdujemy artykuł wstępny, podnoszący z wielkiem uznaniem entuzyazm, z jakim ludność polska w Galicyi przyjęła proklamacyę Rady Regencyjnej o zjednoczonej, wolnej Polsce.

»Na krakowskich gmachach — pisze »Monitor Polski« — ukazały się Białe Orły, narodowemi flagami ozdobione. Zadrżało serce Krakowa. Na ulice miasta wyległy uradowane tłumy, rozumiejąc, że chwila obecna niesie Polsce spełnienie wyroku sprawiedliwości dziejowej. Na wieść z Warszawy czekano z wielką niecierpliwością. Przyszła — w postaci orędzia Rady Regencyjnej i przyjęta została z entuzyazmem najwyższym. »Kołaczą serca, gdy przychodzą wielkie wieści, krew szumi w skroniach, do Warszawy lecą myśli, uczucia« — tak oddaje nastrój miasta jedno z pism krakowskich. »A więc Warszawa naprawdę przemówiła!« — pisze inny dziennik krakowski. — »Za zjednoczeniem Polski niedawno wypowiedziała się reprezentacya pod zaborem austryackim przez usta dra Tertila, z kolei reprezentacya polska w Berlinie przez usta dra Seydy, w dniu 7 b. m. Rada Regencyjna zamanifestowała swoje stanowisko Królestwa Polskiego — cała Polska przemówiła do świata«. W zgodnym akordzie narodowego entuzyazmu rozległ się okrzyk radości skrajnej lewicy krakowskiej, która w swoim organie składa hołd Radzie Regencyjnej za ten akt wiekopomny.

We Lwowie, w mieście, któremu sądzone było czasu tej wojny przeżyć straszny najazd rosyjski, które już chwilami traciło nadzieje na bliski dzień narodowego wyzwolenia, wiadomość o proklamowaniu niepodległego i zjednoczonego państwa polskiego wywołała głębokie wrażenie. Nadszedł czas, kiedy dni niedoli zostają nagrodzone. Miasto przyjęło wygląd świąteczny. Radni miasta Lwowa zgromadzili się w wielkiej sali ratuszowej, by dać wyraz swemu wielkiemu wzruszeniu i wielkiej radości. I z innych miast Galicyi nadchodzą wieści o powszechnym entuzyazmie.

Piemont polski, jak zawsze, w chwilach złych i w chwilach dobrych, gotów do złożenia wszystkich sił i wszelkich ofiar na ołtarzu ojczyzny, dziś — w podniesieniu powszechnem patryotycznego ducha, pod wpływem wielkich wydarzeń, tworzy zgodną, skonsolidowaną siłę narodową, która całą swą treścią zaważy na szalach dalszych dziejów narodu. Ta radość Galicyi, to wzruszenie powszechne znalazło już swój wyraz polityczny. Konsolidacya wszystkich stronnictw polskich jest już tam faktem«.

Skreśliwszy ewolucye, przez jakie przechodziło życie stronnictw w czasie wojny w Galicyi, kończy »Monitor Polski«:

»Z jaką nadzwyczajną szybkością zlikwidowana została poprzednia epoka walk i swarów! Przestało istnieć podłoże polityczne, te walki i te swary ustały. Wspólne i jedyne hasło otworzyło jasną drogę konsolidacyi poprzez gąszcz dawnych nieporozumień. Niema tam rażącej sprzeczności między jednością w hasłach i pokłóceniem, chaosem w stosunkach międzypartyjnych. Zwyciężyło natychmiast zrozumienie tej prawdy, że wspólne hasło polityczne może być wtedy tylko potężne, kiedy opiera się na zgodzie i porozumieniu politycznych obozów. Z drżeniem serc czekała Galicya na wieści z Warszawy, z radością dowiaduje się Warszawa o zwycięstwie polskiej myśli politycznej w Galicyi«.

Wyjazd posłów do Warszawy.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

Wczoraj wyjechali do Warszawy posłowie **Długosz, Tetmajer, Głąbiński i Daszyński.**

Piłsudski na wolności.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Poznania: Donoszą tu, że ks. Lubomirski oświadczył dziennikarzom, iż Piłsudski znajduje się już na wolności i że przyjedzie do Warszawy jeszcze w pierwszych dniach bieżącego tygodnia.

Ameryka żąda zupełnego poddania się Niemiec.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

»Fremden-Blatt« donosi z Amsterdamu:

Z Waszyngtonu donoszą, że senator republikański New oświadczył w dyskusyi nad propozycyą pokojową Niemiec, że rząd amerykański powinien zażądać bezwarunkowego poddania się armii niemieckiej.

Senatorowie otrzymują wiele telegramów od swoich wyborców z protestami przeciw zawieszeniu broni z Niemcami.

Senator Lodge wniósł rezolucyę, w której domaga się, aby Ameryka zażądała zupełnego poddania się Niemiec.

O kapitulacyę Niemiec.

Amsterdam, 16 października.

(B. K.) „Algemeen Handelsblad“ donosi z Londynu:

Lloyd George otrzymał setki telegramów od osób prywatnych, stowarzyszeń, kupców i duchownych, w których go wzywają, aby był niezłomny **i domagał się bezwarunkowo kapitulacyi.**

Obrona Niemiec.

Berlin, 16 października.

Pewien wybitny poseł tutejszy oświadczył wobec korespondenta dziennika »Abend«:

Jak się dowiaduję, rozpoczęto rozległe prace około utworzenia żelaznej linii obronnej na zachodzie Niemiec.

Po rozpoczęciu ewakuacyi Belgii szkoły w Berlinie zostaną przeważnie zamknięte, ażeby pomieścić 30.000 rannych żołnierzy niemieckich, którzy zostaną wywiezieni z Brukseli.

Manifestacya partyi „ojczyźnianej“.

Berlin, 16 października.

Partya ojczyźniana (Vaterlandspartei) powiada w odezwie do kanclerza: Celem uzyskania pokoju honorowego partya ojczyźniana będzie popierać kanclerza. Ale powaga chwili nakazuje nam oświadczyć, że jeżeli nasze usługi nie zostaną ocenione, lub zostaną postawione żądania, grożące bytowi państwa, rząd musi wezwać naród do obrony. Zjednoczony naród okaże siłę, o którą rozbiją się ataki wroga.

Stronnictwa wobec przesilenia kanclerskiego.

Berlin, 16 października.

»Berliner Tageblatt« donosi: Konferencye posłów w sprawie listu kanclerza ks. Maksa odbywały się dalej. Stanowisko wszystkich stronnictw wobec listu ustaliło się już, wyjątek stanowią tylko socyaliści.

Niemcy żądają jasnej odpowiedzi Wilsona.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

»Fremden-Blatt« donosi z Berlina:

Odpowiedź na ostatnią notę Wilsona nastąpi dopiero po szczegółowem porozumieniu się czynników politycznych z naczelną komendą armii. Koniecznem jest to ze względu na warunki rozejmu i opróżnienia zajętych obszarów. Parlamentarne sfery berlińskie, nie wyłączając lewicy, wyrażają oburzenie z powodu tenoru noty Wilsona. Sfery te sądzą, że trzeba będzie obecnie zapytać Wilsona, aby krótko i jednie odpowiedział, pod jakimi warunkami zgodziłby się na zawieszenie broni. Od tej odpowiedzi zależnem będzie stanowisko Niemiec.

Prasa wiedeńska o nocie Wilsona.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

Cała prasa wiedeńska omawia dziś notę Wilsona. Pisma różnie zapatrują się na notę i wyrażają przekonanie, że Niemcy zastosują się także do ostatnich życzeń Wilsona.

»N. Fr. Presse« zaznacza też, że Wilson dąży do upokorzenia Niemiec. Niemcy policzą swe siły wojskowe i zasoby gospodarcze oraz usposobienie swych obywateli a następnie dadzą odpowiedź:

»N. W. Tagblatt« pisze: Słowa Wilsona brzmią jak słowa prawdziwego rzecznika pokoju sprawiedliwego. Prezydent Wilson przemawia jednakże także równocześnie jako sędzia surowy do winnego. Jednak jest to w interesie pokoju, aby ostatnią notę Wilsona ocenić z pełnym spokojem. Należy mieć to na oku, że Wilson skupia w swem ręku ogromną władzę, ale mimo wszystkiego jest także zależny od rządów swoich sojuszników.

Co do poszczególnych warunków Wilsona zaznaczają dzienniki, że Niemcy przyjmują warunek w sprawie łodzi podwodnych, będą musiały zaznaczyć, że czynią to **jedynie ze względów ludzkości.**

»N. W. Tagblatt« pisze: Wilson usiłuje wykopać przepaść między narodem niemieckim a cesarzem. Naród niemiecki zapomni jednak Wilsonowi jednakże i te jego żądania, jeżeli przekona się, że dąży on rzeczywiście do pokoju.

»Fremden-Blatt« pisze: Stwierdzić należy, że Wilson w ostatniej swej nocie nie zbacza od zasad, które wymienił w swoich 14 punktach i następnych oświadczeniach. I dziś jeszcze po ostatniej nocie Wilsona można powiedzieć, że nota, którą Niemcy przyjęli warunki Wilsona, umożliwi zawarcie ogólnego pokoju. Zapatrywanie to wyraził także hr. Burian w swojem exposé, który też wyraził nadzieję, że stoimy przed bliskiem wstrzymaniem kroków wojennych. Liczyć się należy jednak z faktem, że obecnie trzeba będzie oblec teorye w formę praktyczną. Nasuną się może jeszcze pewne trudności, istnieje jednak nadzieja, że rozpoczęta obecnie dyskusya pokojowa doprowadzi do pomyślnego rezultatu.

Socyaliści wobec ks. Maksa badeńskiego.

Berlin, 16 października.

(B. K.) Biuro Wolffa. Jak się dowiadujemy, frakcya socyalno-demokratyczna parlamentu na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła, ze względu na sytuacyę polityczną nie czynić zarzutów przeciw pozostaniu kanclerza państwa ks. Maksa badeńskiego w urzędowaniu.

Dąsy niemieckie.

Wiedeń, 16 października.

W pewnych kołach politycznych powstało niezadowolenie z tego powodu, że rząd austryacki nie występuje przeciwko słowiańskim deklaracyom niepodległościowym.

Członkowie delegacyi austryackiej podnoszą, że zaproszenie ze strony warszawskiej Rady Regencyjnej doręczyło austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych nie tylko Kołu polskiemu, lecz także »wrogom państwa«, to jest wszechpolskim posłom.

Mowa Wilsona.

Waszyngton, 16 października.

(B. K.) Reuter. Prezydent Wilson w mowie, w której zalecał jak najobfitsze podpisywanie **pożyczki wolnościowej**, powiedział:

Dziś folgować lub zwlekać równałoby się klęsce, w chwili, gdy zwycięstwo jest w drodze. Równałoby się to długoletniej wojnie zamiast pokoju na naszych warunkach.

Sonnino o rychłym pokoju.

Monachium, 16 października.

»Münchener Zeitung« donosi z Zurychu: Jak donosi »Secolo«, włoski minister spraw zagranicznych Sonnino, rozmawiając na dworcu w Turynie z dziennikarzami o konferencyi, odbytej w Paryżu, oświadczył, że wynik jej jest pomyślny i że bliskim jest pokój, który narodom przyniesie wolność.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych Francyi z Finlandyą.

Genewa, 16 października.

(B. K.) Agencya Havasa ogłasza notę, oświadczającą, że **Francya z powodu wydarzeń w Finlandyi, przedewszystkiem z powodu wyboru księcia heskiego królem finlandzkim, cofa zapowiedziane w swoim czasie uznanie niezawisłości Finlandyi i zrywa z Finlandyą stosunki dyplomatyczne.**

Kwestya serbska.

Kopenhaga, 16 października.

»Times« donoszą:

Prezydent gabinetu serbskiego przybył do Londynu i zostanie w najbliższych dniach przyjęty przez Lloyd Georgea. Obecność Pasicza w Londynie posiada szczególną doniosłość, chodzi bowiem o sprawę wielkiej Serbii.

Rokowania z Rumunią o Dobrudżę.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Bukaresztu: Na interpelacyę posła Stojana odpowiedział minister spraw zagranicznych Arion, że między państwami centralnemi a Rumunią toczą się obecnie rokowania w sprawie Dobrudży. Minister zaznaczył, że Niemcy i Austro-Węgry są bardzo ustępliwe wobec żądań Rumunii.

Postulaty Włoch.

Wiedeń, 16 października.

Posłowie włoscy Conci i tow. wnieśli do ministra spraw zagranicznych interpelacyę, w której wyrażają radość, że monarcha przyjął warunki pokojowe Wilsona, wskutek czego interesy narodowe Włochów będą również korzystnie załatwione. Interpelanci zapytują, czy minister spraw zagranicznych skłonny jest wywrzeć w tym kierunku wpływ na rząd austryacki, aby zaniechane zostały dalsze prześladowania Włochów, aby zniesione zostały wszelkie zarządzenia wyjątkowe przeciw Włochom, aby wypuszczono wszystkich internowanych i konfinowanych, oraz, aby zostali usunięci wszyscy urzędnicy, którzy dopuścili się gwałtów na obywatelach włoskich. Interpelanci pytają dalej, czy rząd skłonny jest poczynić kroki celem zaopatrzenia ludności włoskiej w środki żywności, a to ewentualnie przez rokowania z rządem włoskim.

Żądania Słowian południowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

Pos. dr Koroszec: Tow. wnieśli wczoraj na plenarnem posiedzeniu delegacyi austryackiej interpelacyę do ministra spraw zagranicznych, w której podkreślają, że Słowianie południowi podnosili niejednokrotnie, że godzą się tylko na takie rozwiązanie spraw wewnętrznych, które zapewniłoby zjednoczenie wszystkich Słowieńców i Serbów w jedno własne państwo. Wobec tego Słowianie południowi zasiadają obecnie w parlamencie tylko w tym celu, aby współdziałać w pracy nad pokojem, oraz aby w odpowiedniej formie załatwić swe stosunki z państwem.

Interpelanci zapytują ministra spraw zagranicznych, czy rząd wspólny gotów jest, celem zawarcia pokoju, powierzyć zastępcom narodów załatwienie spornych kwestyj międzynarodowych na konferencyi pokojowej. Dalej zapytują interpelanci, czy minister spraw zagranicznych gotów jest spowodować natychmiastowe odesłanie wszystkich pułków południowo słowiańskich do ich ojczyzny.

Manifestacye czeskie w Ostrawie.

Ostrawa Morawska, 16 października.

Z powodu zapowiedzianego strajku powszechnego na poniedziałek tutejsi i okoliczni górnicy czescy wstrzymali się od pracy i odbywszy pochód przez miasto i następnie na placu Siennym, odbyli zgromadzenie pod gołem niebem. Poseł Prokeš mówił o utworzeniu państwa czesko-słowackiego i oświadczył, że teraz Czesi nie będą żebrać lecz dyktować.

Po tej mowie tysiączny tłum powrócił do miasta i zatrzymał się na rynku, gdzie poseł Prokeš ponownie przemówił.

Zgromadzenia nie zgłoszono w policyi, która je wreszcie rozwiązała. Oddział konnicy rozproszył tłum, przyczem zdarzyły się nieszczęśliwe wypadki, gdyż dużo kobiet i dzieci odniosło rany.

Konstytuanta austryackich Ukraińców.

Lwowskie pisma ruskie donoszą, że na piątek 18 bm. zwołane zostało do sali Domu Narodowego zgromadzenie, w którem wezmą udział członkowie ukraińskiej parlamentarnej reprezentacyi, ukraińscy członkowie Izby panów, b. ukraińscy posłowie do sejmu bukowińskiego, oraz reprezentanci ukraińskich politycznych stronnictw. Następnie w sobotę 19 bm. o godz. 10 rano odbędzie się wiec wszystkich ukraińskich, galicyjskich i bukowińskich »notablów« i reprezentantów ludu i wiec ten ogłosi się **jako konstytuanta austryackich Ukraińców.**

Obrona Konstantynopola.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

»Zeit« donosi z Genewy: Z Konstantynopola donoszą, że Enver pasza jest jeszcze nadal panem położenia. Na jego rozkaz i na rozkaz Talaata baszy zebrano koło Konstantynopola 20 okrętów wojennych celem obrony stolicy.

Stan oblężenia w Portugalii.

Lizbona, 16 października.

(B. K.) Havas. W Portugalii ogłoszono stan oblężenia. **Prezydent objął komendę nad siłami zbrojnemi morskiemi i lądowemi.**

W Portugalii panuje zupełny spokój. **Oddział wojska, który w Panaliel odmówił posłuszeństwa, został szybko zmuszony siłą do poddania się rozkazom.**

Król Ferdynand bułgarski.

Załamanie się historycznego pochodu Bułgaryi ku realizacyi ideałów zjednoczenia narodowego, pochodu, którego naczelnym wykładnikiem po Aleksandrze Battenberskim był przez z górą lat 30 Ferdynand Koburski — dokonało się równie nagle, jak tragicznie. Wśród walki bratobójczej na przedmieściach Sofii, toczonej z bolszewickimi dezerterami z frontu macedońskiego, odbywało się ostatnie Ferdynanda, a pierwsze Borysa III, sobranie. W jednogłośnem milczeniu przyjęto do wiadomości abdykacyę starego króla i ciężkie warunki ententy, przekreślającej jednym zamachem krwawy dobytek siedmioletniej walki o zebranie ziem bułgarskich w jedną całość, druzgocącej równocześnie pęd instynktu rewindykacyi narodowej i tego człowieka, który był przez życie jednego pokolenia tego instynktu firmowym przedstawicielem.

Z carem Ferdynandem schodzi z widowni dziejowej postać niezwykle silna i charakterystyczna. Ma on w sobie coś z kondotierów cinquecenta pod względem metod politycznych i coś z średniowiecznych budowniczych potęgi dynastycznej. Te skomplikowane elementy imperyalizmu osobowego i rodowego przyodziały się w nowoczesną szatę zasady narodowościowej, dając w rezultacie zupełnie swoisty typ monarchy-dyplomaty, który idee Macchiavela umiał nie bez efektownej przyprawy przelać w formy haseł narodowościowych. Dla nas specyalnie nie jest ta postać wojującego o zjednoczenie narodowe króla, postacią obojętną. Widzimy w niej wcielone żywe tych haseł praktyki politycznej, która, wpatrzona w cel ostateczny, umie po mistrzowsku poprzestawać na chwili i na tem minimum, które ona płodzi, by w momencie właściwym krokiem, chociażby ryzykownym, zbliżyć zrealizowanie ostatecznych założeń. Ale, że w polityce o jej dobroci rozstrzyga nie intencya, jeno rezultat, więc król Ferdynand odchodzi, jako król wygnany, bo w kołowrocie nieprzewidzianych kataklizmów miecza i pióra, rachuby jego okazały się mylne, zawodne i fatalne. Nie towarzyszy mu ani jedno westchnienie, nie bije za nim żałośnie ani jedno serce. W grobowem milczeniu nastąpiła rozłąka między królem, a zawiedzionym narodem. Wśród łyskliwych pomruków rewolucyi socyalnej i złowrogich trzeszczeń zachwianego tronu, dokonała się ofiara jednostki na ołtarzu rodowego interesu. A może i narodowego.

Ma w sobie każde młode państwo, powstające z popiołów przeszłości żywiołowy pęd ku rozlewnej afirmacyi swego bytu. Tak było z Bułgaryą, gdy po upojeniu traktatu z San Stefano, posuwającego jej granice pod mury niemal Konstantynopola, nastąpiło trzeźwe i bolesne jutro korektur berlińskiego kongresu. Uczciwy makler, Bismarck, sekundowany przez Beaconsfielda, przeparł podział Bułgaryi na trzy części. Od Dunaju po Bałkan stał się paszalik sofijski księstwem hołdowniczem Turcyi pod księciem Aleksandrem Battenberskim. Część południowa Bułgaryi, leżąca po drugim stoku Bałkanu, a pozbawiona nawet nazwy Bułgaryi, miała jako Rumelia wschodnia, autonomiczny, paszalik turecki bezpośrednio podlegać sułtanowi. Wreszcie Macedonia bułgarska nadal ulegała rządom padyszacha i jego urzędników. Aleksander Battenberski w 7 lat po pokoju berlińskim zdołał w drodze bezkrwawej rewolucyi przyłączyć Rumelię wschodnią do Bułgaryi, uzyskując niebawem od Turcyi zatwierdzenie w godności namiestnika tej prowincyi. Działał tu Aleksander, jako narzędzie zjednoczonych tendencyj bułgarskich i narzędzie to skruszyła Rosya. Pewnej nocy generał Kaulbars uwięził księcia i odstawił go za granicę państwa. Pierwszy etap rozwojowy Bułgaryi skończył się przymusową abdykacyą panującego pod dyktandem rosyjskim. — Ten epizod rozumieją w Europie najlepiej ci, w których pamięci tkwi prokonsulat Stackelberga... w Warszawie.

Ferdynand, obrany 8 lipca 1887 roku przez sobranie tirnowskie księciem Bułgaryi, obejmował rządy w próżni dyplomatycznej, wytworzonej przez firmantów traktatu berlińskiego, nie chcących uznać zmiany tegoż, dokonanej przez przyłączenie Rumelii, wzdragających się w konsekwencyi przed uznaniem nowego monarchy bułgarskiego. Lecz Ferdynand, kierowany twardą ręką Stambułowa, przeciwnika rosyjskich wpływów, zdołał w przeciągu niewielu lat zyskać względy w Wiedniu, skąd go po cichu na tron bułgarski popchnięto.

Wytwarzało się wówczas nowe ugrupowanie mocarstw europejskich. Doszło do skutku trójprzymierze niemiecko-austryacko-włoskie, dokonało się zbliżenie franko-rosyjskie. W tej atmosferze zaostrzających się antagonizmów zdawał się Ferdynand płynąć zrazu po wodach trójprzymierza i zyskał jego sankcyę. Błogosławieństwo petersburskie przyniosła mu śmierć gwałtowna Stambułowa, której podobno nie był obcy. Okupił je schyzmatyckim chrztem następcy tronu, Borysa (1896), którego ojcem chrzestnym został najłaskawiej imperator Aleksander III rosyjski.

Nastała wówczas epoka, gdy Ferdynanda o wiele milej witano w Carskiem Siole, niż w Schönbrunnie. Lawirując między obu biegunami, to łącząc się z Austryą w chwili przewrotu w Turcyi, kiedy zerwał węzły pozornej od niej zależności i ogłosił się królem Bułgaryi (1908), to znów zbliżając się do Rosyi, której nawet obiecywał sojusz przeciw Austryi, dobił Ferdynand do chwili ostatecznej swej dziejowej misyi bułgarskiej: do momentu, oznaczającego dalszy etap w rozwoju narodowym Bułgaryi przez wyjarzmienie z pod panowania tureckiego bułgarskiej Macedonii. Punktem kulminacyjnym tego okresu niedawnych wojen bałkańskich była linia Czataldży, na której veto rosyjskie złamało impet Bułgaryi, marzącej o zdobyciu Konstantynopola. Pokój bukareszteński z roku 1913 przypieczętował klęskę Bułgaryi, okroił nowe jej zdobycze, przyznał Rumunii część dawnej Bułgaryi. Za pokonanym Ferdynandem ujęła się tylko Austrya — platonicznie. Zyskała też platoniczną wdzięczność Bułgaryi, która w chwili wybuchu wielkiej wojny europejskiej długo ważyła swe sympatye, nim je wreszcie sprzedała najwięcej dającemu, to jest państwom centralnym.

I w tym momencie na szali zaciążyła głównie rewindykacya Macedonii, najbliższy cel bułgarskiej restauracyi narodowej. Skoro wypadki wojenne okazały, że dopięcie tego celu jest niemożliwe nawet przy najlepszej woli czwórsojuszu, a drugi pokój bukareszteński tę dobrą wolę zupełnie zakwestyonował — rozpoczął Ferdynand odwrót sposobem tajnych porozumiewań dyplomatycznych z Wilsonem. Była to polityczna uwertura do odwrotowej muzyki między Monastyrem a Dojranem. Wynik jej znany.

Zawód, którego doznała Bułgarya, męczarnie krwawej narkozy wojennej, postradanie Macedonii, nieuzyskanie całej Dobrudży, przypłacił Ferdynand koroną. Stał dążeniem imperyalizmu bułgarskiego i wraz z nim upadł.

Na wewnątrz zawdzięcza mu Bułgarya bardzo wiele. Uczynił z niej dziedzinę rozległych wpływów europejskich, ze wsi sofijskiej, stworzył europejską stolicę, torował drogi szkolnictwu europejskiemu i europejskim metodom gospodarczym. Człowiek obcy, podjął pracę niezwykle ciężką na wewnątrz i na zewnątrz. Prozelita narodowy, zbyt gorliwie akcentował energię narodowego pędu władczego, był może więcej bułgarskim, niż sami Bułgarzy. To było jego zasługą i winą zarazem, tego nie zapomni mu pamięć Bułgaryi, gdy czas uciszy skłębione fale zdarzeń, a historya będzie bez gniewu i uprzedzeń odmierzać światła i cienie.

z. t.

Ludność obwodu białostockiego do rządu polskiego.

Warszawa, 14 października.

Rada narodowa obwodu białostockiego wystosowała do prezydyum ministrów Królestwa podanie, w którem — między innemi — powiedziano:

Polska ludność obwodu białostockiego, powołując się na memoryały, składane kilkakrotnie Tymczasowej Radzie Stanu, zwraca się w tej przełomowej chwili dziejowej z następującemi przedstawieniami:

Obwód białostocki, stanowiący integralną część Królestwa Polskiego pod względem politycznym, historycznie i kulturalnie od czasów piastowych będący żywą cząstką organizmu polskiego, od chwili zajęcia go przez wojsko okupacyjne, został odcięty od macierzy.

W obecnej godzinie wielkiej powstania i tworzenia zjednoczonego państwa polskiego ze wszystkich ziem, przez polską ludność zamieszkanych i my zwracamy serce nasze i myśli ku stolicy. Pragniemy i domagamy się wcielenia nas **do politycznego organizmu państwa polskiego.**

Wobec zbliżających się wyborów do wielkiego sejmu ustawodawczego, ziemia białostocka domaga się swego **własnego przedstawicielstwa.** O ileby miała powstać tymczasowa Rada Narodowa, złożona z przedstawicieli ziem polskich, domagamy się, ażeby i nasi przedstawiciele wzięli w niej udział.

Nie wątpimy, że słowa nasze znajdą szczery oddźwięk w tych, którym losy oddały w ręce historyczną misyę złączenia ziem i serc tak długo męczonej ojczyzny naszej.

O pomoc dla Macierzy Cieszyńskiej.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Cztery ciężkie lata wojny przetrzymała Macierz Cieszyńska, nie zatraciwszy ani jednej z granicznych twierdz polskości, wzniesionych ofiarnością całego polskiego społeczeństwa, chociaż ofiarność ta dla śląskiej Macierzy w czasie wojny osłabła, kierując się ku celom związanym bezpośrednio z wojną, chociaż dochody Macierzy, płynące przed wojną głównie z Galicyi i Królestwa, spadły podczas wojny niemal do jednej trzeciej (w 1913 r. wyniosły 276.688 K, w 1915 — 106.231 K). Fakt ten uznała Macierz Cieszyńska za słuszny, nie przypominała się Polsce, co więcej — własnych swych pracowników oddała całkowicie na służbę dla ogólnych narodowych celów.

Ale nadszedł czas, że największe nawet wysiłki śląskiego ludu nie podołają, by zachować dla Polski kresy śląskie nienaruszone. Grozi niebezpieczny w nich wyłom i to w chwili, gdy Polska gotuje się, aby zjednoczyć pod swym państwowym dachem wszystkie polskie ziemie, w chwili, która wyznaczy Polsce jej granice na długo, może na zawsze. Wszakże to właśnie w upragnieniu, przewidywaniu tej chwili, bronił lud śląski tak zawzięcie każdej piędzi swojej ziemi, aby zachować ją dla Polski, a Ona zbroiła swych bojowników kresowych w puklerz polskiej oświaty! Czyż zachwieje się to wspólne dzieło w chwili rozstrzygającej?

Ufamy, iż skoro Macierz, po czterech latach milczenia zwraca się teraz do całego polskiego społeczeństwa i woła: **pomóżcie nam,** - to głos nasz usłyszy **społeczeństwo polskie,** wesprze pracę naszą i da nam pomoc, która potrzebną jest koniecznie. Odpowiedź, dana Macierzy, dowiedzie, że i Śląsk pragnie **nienaruszone swe polskie dziedzictwo włączyć do Polski** i Polska żadnej swojej dzielnicy na zatracenie wydać nie pozwoli!

Cieszyn, dnia 11 października 1918.

Zarząd Główny Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego: Ludwik Eckert, sekretarz, Hilary Filasiewicz, prezes.

Kronika.

Kraków, 16 października.

ZNIESIENIE KORDONU GRANICZNEGO. Jak słychać w czasie najbliższym ma być zniesiony pod Krakowem kordon graniczny między Galicyą a Królestwem Polskiem. Zniesienie to wpłynie niewątpliwie na zniżkę cen artykułów spożywczych i życzyćby sobie należało, ażeby uskuteczniono je jak najszybciej.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA WOBEC MANIFESTU RADY REGENCYJNEJ. Wczoraj po południu w sali Kopernika uniw. Jagiell. odbył się wiec ogólno-akademicki, w celu zamanifestowania stanowiska młodzieży w chwili proklamacyi zjednoczonej Polski. Senat akademicki reprezentował prof. dr Emil Godlewski (junior). Młodzież akademicka dała wyraz solidaryzowania się w tej ważnej chwili z całym narodem, uchwalając rezolucyę, żądającą stworzenia państwa polskiego, do którego mają należeć Galicya wschodnia i zachodnia, Królestwo, Ks. Poznańskie, Prusy królewskie, część Litwy i Śląsk. Zarazem młodzież polska protestuje przeciw oddawaniu Białej Rusi na łup bolszewików i wzywa wojsko polskie do obrony zagrożonych powiatów.

Młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiell. wolnej Polski powitała młodzież wolnej republiki czeskiej i jugo-słowiańskiej. Jeden ze słuchaczy obecnych na sali, b. kapitan Legionów, podał wiadomość o mającym nastąpić przyjeździe Piłsudskiego i więzionych w Westfalii oficerów 4 pp. do Warszawy.

Po przemówieniach reprezentantów stowarzyszeń zabrał głos prof. Godlewski, przemawiając w imieniu senatu.

ZAPIS NA STYPENDYA DLA RĘKODZIELNIKÓW. Zmarły niedawno na tyfus we Freiberg lekarz wojskowy śp. dr Kazimierz Gorus, zapisał w testamencie cały swój majątek (około 40.000 K) gminie miasta Krakowa na utworzenie stypendyów dla polskich rękodzielników wyznania rzymsko-katol., kształcących się w kierunku artystycznym.

SPRZEDAŻ MIEJSKICH ZIEMNIAKÓW rozpocznie się, prawdopodobnie z końcem bieżącego tygodnia. Ziemniaki te będą sprzedawane w cenie po 56 K za 100 kilogramów, a to ze względu na bardzo wysokie koszta, jakie gmina krakowska za te ziemniaki zapłaciła.

BŁ. P. GUSTAW GERSON BAZES. Dzisiaj rano umarł po trzechdniowej chorobie hiszpańskiej, po której wywiązało się obustronne zapalenie płuc, w 59 roku życia bł. p. Gustaw Gerson Bazes, radca miejski, członek Izby handlowej i przemysłowej, znany kupiec krakowski. Zmarły odegrał wybitną rolę w życiu publicznem Krakowa. Był dłuższy czas przywódcą politycznym tej części inteligencyi żydowskiej, która skupiała się około zboru izraelickiego. — Do Rady miasta Krakowa należał od roku 1902 i pracował w licznych sekcyach i komisyach; wywierał również przez szereg lat duży wpływ w krakowskiej Izbie handlowej. Nawet przeciwnicy przyznawali mu, że był człowiekiem czystych rąk i pracował bezinteresownie w życiu publicznem. W ostatnich kilku latach wpływ jego znacznie osłabł. — W Radzie miejskiej, w której obradach zawsze brał udział i jeszcze na ostatniem jej posiedzeniu głos zabierał, był odosobniony; mimo to opozycyjny głos jego był słuchany.

NA WOLNOŚCI. Jak już donieśliśmy, w pierwszych dniach sierpnia br. aresztowała policya krakowska na zarządzenie miejscowych władz wojskowych 48 studentów gimnazyalnych w Krakowie, Bierzanowie, Wieliczce i innych miejscowościach pod zarzutem należenia do tajnej polskiej organizacyi wojskowej. Równocześnie aresztowano z polecenia sądu wojskowego w Morawskiej Ostrawie b. kapitana Legionów p. Sokołowskiego pod zarzutem wydawania legionistom wojskowych legitymacyi podróżniczych. Wszystkich osadzono w aresztach wojskowych przy ul. Montelupich, gdzie prowadzone były dochodzenia. Od pięciu dni aresztowanych wypuszczono grupami na wolność, również uwolniono p. Sokołowskiego. Studenci będą teraz niewątpliwie przyjęci z powrotem do szkół. Między nimi znajdowali się 14-letni chłopcy.

Dochodzenia wstępne prowadził st. komisarz Gałkowski.

JUBILEUSZ TEATRU MIEJSKIEGO IM. SŁOWACKIEGO. Ze względu na liczne zgłaszanie się osób do prezydyum Magistratu o miejsca na jubileusz teatru miejskiego w niedzielę 20 bm., Magistrat wyjaśnia, że według uchwały komisyi teatralnej jubileusz urządza dyrekcya teatru. Zatem wszyscy pragnący wziąć udział w obchodzie, zechcą się zwracać wprost do dyrekcyi teatru miejskiego Nr. telefonu 176.

KAWA CEJLOŃSKA znalazła się nagle od paru dni w sklepach krakowskich, gdzie ją sprzedają w cenie po 150 K za kilogram. Zapasy te wykrył Wilson, za co mu konsumenci krakowscy są wdzięczni. Wilson prócz kawy wykrył także i inne zapasy żywnościowe.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZÓW. Do składu ubrań Jakóba Leuchtera przy pl. WW. Świętych włamali się niedawno bandyci i skradli sukna i ubrania za 45.000 K. Ci sami bandyci splądrowali przy placu WW. Świętych biura Towarzystwa »Czerwonego Krzyża« i miejskiej opieki socyalnej. Policya wykryła na razie trzech sprawców włamania, mianowicie Władysława Jarosińskiego, Józefa Muchę i St. Kolotkiewicza, oraz narzeczoną Jarosińskiego, Bronisławę Wróblewską, dwaj dalsi spólnicy uciekli. Bandyci skradziono sukna zanieśli na ulicę Siemiradzkiego do pewnego mieszkania pod l. 21, oraz do Podgórza. Część łupu odebrano, resztę sprzedali do Królestwa Polskiego. Do sklepu Leuchtera włamywali się bandyci w ciągu jednej nocy dwa razy.

PLAGA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH W ŚRÓDMIEŚCIU. Piszą nam z miasta: Próbę trzęsienia ziemi urządzają od dawna samochody ciężarowe na ulicy św. Anny, chociaż u wylotu tej ulicy od strony Rynku widać dwa nalepione zakazy: „Fuer Lastauto verboten". Że dotąd jeszcze nie popękały stare mury biblioteki Jagiellońskiej i kościoła św. Anny, to już prawdziwe szczęście. Taksamo cierpią podczas tych piekielnych jazd samochodowych wszystkie domy prywatne, lokatorzy odnoszą wrażenie, że lada chwila zapadną się sufity a mury popękają. Widocznie w Krakowie przepisy nie obowiązują. Po co w takim razie udekorowano mury miasta licznymi napisami: „Fuer Lastauto verboten"?

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. W piątek, dnia 18 b. m., w sali Instytutu (ulica św. Anny l. 2), odbędzie się »klasa«, czyli popis uczniów szkoły skrzypcowej B. Raczyńskiego. Początek o godzinie 7 wieczorem.

REZULTAT SKŁADKI NA „DOMY RODZINNE". Komitet „Domów Rodzinnych im. Tadeusza Kościuszki" w Krakowie, podaje do publicznej wiadomości, że ze sprzedaży oznak manifestacyjnych w dniu 12 października 1918 osiągnął czysty dochód w kwocie 1.525 K, który to dochód przeznaczono na Ochronkę w Ludwinowie, gdzie są umieszczone sieroty po legionistach i żołnierzach. Komitet składa tą drogą serdeczne podziękowanie Szanownej publiczności. — Stefania Górska, przewodnicząca.

Z kraju.

STANISŁAWÓW DO RADY REGENCYJNEJ. Ze Stanisławowa donoszą: Obywatelstwo miasta Stanisławowa na wiecu, odbytym dnia 13 b. m. w sali »Sokoła«, uchwaliło wysłać do Rady Regencyjnej następujący telegram:

»Zgromadzeni na wiecu w Stanisławowie dn. 13 października 1918 roku Polacy wszystkich stronnictw przesyłają Najjaśniejszej Radzie Regencyjnej wyrazy hołdu i czci, a zarazem ślubowanie bezwzględnego posłuszeństwa najwyższej władzy, wszystkie ziemie polskie objąć mającej, w przeświadczeniu, że ta polska krwią i potem zroszona dzielnica wejść musi w skład wolnej i zjednoczonej Polski. — Prezydyum wiecu«.

Telegramu tego jednak ze względów cenzuralnych nie wysłano na razie.

ZAMKNIĘCIE WSZYSTKICH SZKÓŁ W MOR. OSTRAWIE. Zarząd Główny T. S. L. otrzymał z Mor. Ostrawy zawiadomienie, że wszystkie tamtejsze szkoły ludowe, wydziałowe i średnie oraz ochronki zostały z powodu szerzącej się „hiszpanki" zamknięte na czas od 6 do 20 bm. Oczywiście zamknięto też wszystkie szkoły polskie w Mor. Ostrawie.

Jak się dowiadujemy, polskie gimnazyum i seminaryum w Białej zostały także do 20 bm. zamknięte z powodu „hiszpanki".

Z Królestwa Polskiego.

MANIFESTACYE W WARSZAWIE. — Z Warszawy donoszą pod datą 14 bm.: Dzień dzisiejszy przypominał swą zewnętrzną fizyognomią pamiętny obraz ciszy przedrewolucyjnej z r. 1905, kiedy miasto wyglądało jak zbrojny obóz. Niemcy w obawie zapowiedzianych manifestacyj i rozruchów wyprowadzili na ulice miasta cały garnizon w zbrojnem pogotowiu. W miejscach skrzyżowania głównych ulic Nowego Świata, Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich, oraz na placu Teatralnym ustawione były oddziały z karabinami maszynowymi. Miasto miało wygląd uroczysty. Domy ozdobione flagami, ale na ulicach wszelki ruch kołowy i tramwajowy ustał. Około południa tłumy publiczności wylały się na ulice. W obawie starć Niemcy oddziałów wojskowych patrolujących na miasto nie rozesłali.

W południe sformował się na ulicach olbrzymi pochód, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Imponującym ilościowo był w tym pochodzie udział Dowborczyków, czyli żołnierzy z oddziałów Muśnickiego, którzy wraz z byłymi legionistami polskimi zgromadzili się w Dolinie szwajcarskiej.

O szczegółach pochodu piszą do »Il. Kuryera Codziennego«:

Pomiędzy byłymi Legionami a dawnym korpusem Dowbór-Muśnickiego nastąpiło serdeczne zbratanie, co ze względu na powagę i uroczystość chwili, ze wszech miar pożądanem było objawem. Następnie Dowborczycy pod wodzą swych generałów: Leśniewskiego, Suryna i innych, ruszyli w sile około 4 tysięcy i maszerowali w pochodzie.

Dziwne wrażenie robiła różnorodność ich uniformów, nieraz brak ich zupełny — bo w szeregach widzieliśmy i cywilne ubrania przy czapkach żołnierskich. Czuć było wszakże, iż serca tych ludzi uderzały w jeden zgodny rytm żołnierski, że idą w ordynku bojowym na służbę Ojczyźnie.

Tej części pochodu Niemcy przyglądali się z czujnem zainteresowaniem. Pochód był tak wielki i tak ciągły, że nie wiadomo, kiedy należało go uważać za skończony.

Osobno uformował się był drugi pochód w ulicy Chłodnej, urządzony przez P. P. S. (frakcyę) i doszedł do Placu Teatralnego.

Pochody przerzedziły się koło godziny 2 po południu, zaraz następnie jednak znowu tłumy zaległy ulice...

O SKONFISKOWANE KOŚCIOŁY. Z Warszawy donoszą: Mieszkańcy Kamieńca Podolskiego wyznania rzymsko-katolickiego zwrócili się do biskupa łucko-żytomierskiego z prośbą o odzyskanie wszystkich kościołów i budynków, skonfiskowanych przez rząd rosyjski w latach 1793—1864.

MŁODZIEŻ SZKOLNA I MANIFESTACYE. Czytamy w dziennikach warszawskich: Inspektor szkolny ogłosił następującą odezwę do nauczycielstwa:

»Wychodząc z założenia, iż obowiązkiem wychowawcy jest zawsze chronić szkołę od wszelkiej akcyi politycznej, zalecam nauczycielstwu szkół elementarnych nieprzerywanie nauki w dniu 14 b. m. (w dniu tym odbyć się miały w Warszawie manifestacye; przyp. Red.) Jednocześnie uważam za wskazane, aby w tych dniach nauczyciele szkół st. m. Warszawy w pogadankach wyjaśnili dzieciom znaczenie tej chwili, jaką obecnie naród polski przeżywa«.

ZABÓJSTWO DWÓCH ŻANDARMÓW. — Z Częstochowy donoszą: Około godziny 8 wieczorem we wsi Opatów w mieszkaniu posterunku żandarmeryi zamordowani zostali przez niewiadomych sprawców: sierżant żandarmeryi, Schmidt, i posiłkowy żandarm, podoficer Weihsing. — Ponieważ nie dokonano żadnego rabunku, przypuszczać należy, iż jest to akt zemsty.

NAPAD BANDYCKI. Z Warszawy donoszą: W Piaskowicach pod Ozorkowem 4 uzbrojeni bandyci wtargnęli do mieszkania E. Krygera, którego zastrzelili, poczem zrabowali kilkaset marek i kilkaset rubli.

Ze świata.

POLACY W HOLANDYI. Komunikują nam: Dnia 22 września b. r. odbyło się w Hadze doroczne walne zebranie »Zrzeszenia Polaków w Holandyi« i wybór komitetu polskiego w Holandyi. Do komitetu zostali wybrani: dr Jan Włodek, prezes, F. Gamrat, wiceprezes, Józef Kobyliński, sekretarz, Kazimierz Katerla, skarbnik, ksiądz B. Mazurowski, Mikołaj Kruk, Jan Wagner, oraz jako członek honorowy profesor dr N. van Wijk. Do komisyi rewizyjnej weszli: profesor dr N. van Wijk, W. Małysa i B. J. Wielebiński. Ustępujący komitet złożył sprawozdanie z czynności za rok ubiegły. Sprawozdanie to przyjęło zgromadzenie do wiadomości i wyraziło komitetowi podziękowanie za jego działalność. Ze sprawozdania wynika, że komitet wydał: na pomoc dla jeńców fl. 106.440.60, na żywność dla internowanych w Bergen Polaków fl. 507.13, na zapomogi 264.75, na utrzymanie szkoły polskiej, czytelni, urządzanie uroczystości narodowych 228.56 fl.

Wysyłką żywności z Holandyi dla jeńców-Polaków w Niemczech i Austryi zajmowała się p. Zofia Włodkowa, pieniądze zaś na zakup żywności dla jeńców, dla internowanych i na zapomogi komitet polski w Holandyi otrzymał w sumie fl. 95.815.78 od komitetu generalnego w Vevey, przesłane na ręce prezesa dra Jana Włodka.

POŻAR LASU W AMERYCE. Donoszą z Nowego Jorku: Przy pożarze lasu w północnej Minnesocie zginąć miało około 500 osób. Szkoda wynosi miliony dolarów.

STOSUNEK CIAŁA DO DUSZY LUDZKIEJ był i będzie zawsze najaktualniejszym problemem psychologicznym, interesującym nie tylko jednostki, lecz także najszersze warstwy, spragnione rozwiązania tej niewyjaśnionej dotychczas kwestyi, chociażby już tylko ze względu na wybitną rolę, jaką odgrywa w życiu ludzkiem. Problem ten w oryginalny sposób porusza i stara się go wytłomaczyć przystępnie, oraz obrazowo najnowszy program popularnego kino teatru »SZTUKA« w prześlicznym dramacie psychologicznym »Sobowtór«. Programu dopełnia pyszna komedya obyczajowa »W pościgu za milionem«. 11901

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ŚP. ADAMA KANNENBERGA złożyli koledzy szkolni i przyjaciele Zmarłego: J. Hrebenda, S. Hrebenda, W. Hrebenda, J. Geliński, J. Lachowicz, H. Matzke, Z. Pieniążek, H. Prokesch, W. Wachholz — 110 K na obiady dla niezamożnej uniwersyteckiej młodzieży dla Bratniej pomocy U. Uniw. Jag.

O WZYWANIE DO PRAKTYK BOLSZEWICKICH. Otrzymujemy pismo następujące:

»Z powodu przemówienia dra Bolesława Drobnera na zebraniu poufnem robotników krakowskich w dniu 6 b. m., rozszerzane są po mieście tendencyjne pogłoski, jakoby dr Drobner na zebraniu tem wzywał do stosowania praktyk bolszewickich na gruncie polskim i głosił walkę przeciw inteligencyi. — Prezydyum tego zebrania stwierdza wobec tego w interesie prawdy, że pogłoski te są tendencyjnym wymysłem, albowiem mani dr Drobner, ani żaden z mowców tego zebrania bolszewizmem się nie zajmował, w szczególności żadnych pogróżek przeciw inteligencyi polskiej nie wypowiadał, do czego zresztą prezydyum zebrania nie dopuściłoby. — Z poważaniem: Leon Misiołek, przewodniczący zebrania poufnego P. P. S. D.«

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 16 b. m.: »Niebieski lis« Fr. Herczega.

We czwartek, dnia 17 b. m.: »Dla szczęścia« St. Przybyszewskiego.

W piątek, dnia 18 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 19 b. m.: »Wesele« St. Wyspiańskiego.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

We środę, dnia 16 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

Tendencyjne przekręcenia pierwszej noty Wilsona.

Wiedeń, 16 października.

Pisma wiedeńskie stwierdzają, że odpowiedź prez. Wilsona na propozycyę pokojową państw centralnych została między innymi fałszywie przetłomaczoną także w jej istotnym punkcie, odnoszącym się do kwestyi opróżnienia zajętych obszarów.

Odnośny ustęp noty prez. Wilsona brzmi dosłownie:

»Wszelkie zaufania godne rozważanie (kwestyi rozejmu) zależeć będzie oczywiście od zgody państw centralnych na to, że swoje wojska **natychmiast wszędzie** cofną z obszarów siłą obsadzonych«.

W ten sposób wyjaśnia się nieodwołalnie, iż prez. Wilson domaga się opróżnienia **wszystkich bez wyjątku** obszarów zajętych przez wojska państw centralnych.

Ofiara króla angielskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 16 października.

»Neues Wiener Tagblatt« donosi z Londynu: Król ofiarował angielskiemu czerwonemu krzyżowi 10.000 funtów szterlingów. W piśmie królewskiem, zawiadamiającem o tej darowiźnie, powiedziane jest: Wojna wprawdzie skończy się już wkrótce, ale czerwony krzyż będzie mógł użyć ofiarowaną przezemnie sumę na cele, jakich nie braknie dla niego w czasie pokoju.

Zawieszenie „Kraju".

Leszno, 16 października.

»Kraj«, dziennik dotąd ugodowy, został zawieszony. Następny numer ma wyjść jutro.

Odpowiedzialny redaktor: **MICHAŁ KONOPIŃSKI**
Wydawca: **RUDOLF OSMAN.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.